

Michał Gołębiowski: Obsiewanie prawdą. Recenzja filmu „Cała prawda o Szekspirze”

„Cała prawda o Szekspirze” nie epatuje skandalem. Nie wzbudza też gwałtownych emocji, i najpewniej dlatego pojawiło się w kinach dość niespodziewanie i bez rozgłosu, a zniknęło szybko, nie pozostawiając echa. Do odbioru tego filmu potrzeba retuszu naszych „współczesnych” przyzwyczajzeń odbiorczych – pisze Michał Gołębiowski o filmie Kennetha Branagha.

Z ostatnim filmem wybitnego szekspirowskiego reżysera, Kennetha Branagha, jest trochę tak, jak z poezją Alfreda Tennysona. Forma i treść odślaniają się odbiorcy jako wyjątkowo piękne i subtelne, ale jednak „niewspółczesne”. Nie w tym sensie, jakoby twórcy brakowało świadomości nowoczesnych stylów i nurtów w sztuce filmowej. Dość wspomnieć, że Branagh nakręcił niegdyś szalonego, postmodernistycznego „Hamleta”, w którym patos mieszał się z konwencją serialu czy czarnej komedii, a później, jako twórca popkulturowego „Thora”, został nawet jednym z ojców założycieli superbohaterskiej serii „Avengers”. „Niewspółczesność” jego najnowszego obrazu przejawia się zatem w spokoju, harmonijności i łagodności, o której nasza współczesna kultura jakoś zapomniała.

„All Is True”, który w polskich kinach pojawił się pod niezbyt szczęśliwym tytułem „Cała prawda o Szekspirze”, mówi przede wszystkim o odchodzeniu. Bohaterowie, których losy zostały

zainspirowane szeregiem poszlak wokół dziejów Szekspira, muszą zmierzyć się z utratą, zapisując atramentem „prawdy” puste strony życia bądź to nagle przerwanego, bądź też zaniedbanego. Historia jest dość prosta; wszystko zaczyna się od pożaru Globe Theatre, w którym Szekspir wystawił swoje największe sztuki. Ten nagły „pocisk zawistnego losu” sprawił, że pisarz, który lata temu opuścił żonę i dwie córki, postanowił wrócić do domu, poszukując czegoś, czego sam jeszcze wtedy nie był świadom. Tam, na miejscu – ujawni się sporo zawiści, złych wspomnień, a przede wszystkim kłamstw. Miały one chronić rodzinę przed ostatecznym rozpadem, a w istocie odzierały ją ze wzajemnej miłości. Najgłębszą ranę zadała wszystkim tragiczna śmierć ukochanego syna Szekspira, Hamneta, która nigdy nie została należycie odżałowana. Tak oto umarli stali się żywymi, gdyż nie mogli odejść i odpocząć. Pojawiając się jako zjawy wciąż nie zamkniętej przeszłości, ustawicznie dręczą siebie samych oraz bliskich, którzy nie umieją pogodzić się z utratą. Chorobliwe wspomnienia wciąż trzymają ich przy „padole łez”. Szekspir nie potrafi bowiem przyjąć śmierci syna, tego kwiatu ściętego w samej wiośnie życia. W swoich wspomnieniach adoruje jego postać, samemu nie mogąc pójść dalej, ani nawiązać szczerych relacji z żoną i dorosłymi już córkami. Czyni z Hamneta legendę, wyobraża go sobie w roli nadzwyczaj błyskotliwego dziecka, przypisuje mu iskrę literackiego geniuszu. Sam jednak nie znajduje w sobie wystarczającej siły, aby dokończyć historię własnego życia. Można by sparafrazować tytuł dzieła, i zapytać: *what is true*, „co jest tutaj prawdą”? A może żałoba po chłopcu to w istocie niemy płacz nad własnymi słabościami, nad własną ucieczką z prawdziwego życia, nad konsekwencją swojej alienacji?

Osią fabularną filmu jest uprawa ogrodu. Szekspir podjął się jej po to, aby uczcić pamięć małego Hamneta. Początkowo ziemia okazuje się wyjątkowo nieprzyjazna, a poeta – samotny w swojej bezowocnej pracy.

*Film staje się swoistym
„poematem na ekranie”,
zachęcając widza do przyjęcia
postawy medytacji,
zatrzymania się i
przystanięcia, aby mógł
chłonąć pojawiające się
obrazy*

Jednocześnie za zamkniętymi drzwiami domostwa w Stratford rozgrywa się dramat rodzinny: wychodzą na jaw sprawy bolesne i skrętnie ukrywane przez lata. Można by sądzić, że reżyser dokona przed naszymi oczami wiwisekcji rozkładu

więzi budowanych na hipokryzji. Ale nic z tych rzeczy. W rzeczywistości najboleśniejsza prawda, ta sama, o której Szekspirowie bali się choćby wspomnieć przed sobą samym, sprawiła, że ogród zaczął zapełniać się kolejnymi osobami. W ogniu bólu spowodowanego z dawną oczekiwaną szczerością oczyszczają się serca, jak również ziemia. Odtąd ogród obrasta zielenią, kwiatami i obecnością ukochanych osób; przestaje być bowiem zatruty niezdrową ambicją, a zaczyna przyjmować obsiew prawdy. Mniej więcej w tym momencie seans „Całej prawdy o Szekspirze” wchodzi na poziom doświadczenia poetyckiego. Film staje się swoistym „poematem na ekranie”, zachęcając widza do przyjęcia postawy medytacji, zatrzymania się i przystanięcia, aby mógł chłonąć pojawiające się obrazy. To bardzo klasyczne (w strukturze, jak i narracji) dzieło nie epatuje skandalem. Nie wzbudza też gwałtownych emocji, i najpewniej dlatego pojawiło się w kinach dość niespodziewanie i bez rozgłosu, a zniknęło szybko, nie pozostawiając echa. Do odbioru tego filmu potrzeba retuszu naszych „współczesnych” przyzwyczajzeń odbiorczych. Wówczas to, co pojawi się na ekranie, wzruszy spokojną, głęboką kontemplacją człowieczeństwa, które objawia się dzięki

konfrontacji ze śmiercią, utratą, przemijaniem, ale także na drodze akceptacji, rozrachunku z sobą samym, przebaczenia i przyjęcia faktu, iż długie lata życia upłynęły w atmosferze zakłamania.

„Cała prawda o Szekspirze” to film piękny i subtelny tak w swoim stylu, jak i przekazie. Poruszający jest już sam fakt, iż najnowsze dzieło Branagha (oficjalnie zamykające jego dokonania szekspirowskie) ukazuje wielkiego dramaturga ze Stratford jako zwykłego człowieka, nieporadnego w życiu rodzinnym i w domowych obowiązkach, a mimo wszystko zdolnego do wielkoduszności, nie jakiejś wielkiej i pompatycznej, ale tej zwyczajnej, cichej i codziennej. Mowa tu przecież o Szekspirze, który przestał pisać, aby ukończyć innego rodzaju dzieło, zbudowane raczej z miłości rodzinnej, aniżeli z atramentu, papieru i geniuszu. „Cała prawda o Szekspirze” ukazuje przy tym dynamikę odkrywania „prawdy serca”. Po pierwsze – prawdy o rodzinie, która będąc tak niedoskonała i pełna ran, jak rodzina Szekspirów, wciąż pozostaje miejscem, z którego może wyrastać miłość. I po drugie – prawdy o tym, że przyjęcie utraty tego, co musi odejść, prowadzi ku nowemu życiu.